Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 22 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 141 (1486)

Rada Ligi w Madrycie.

Madryt, 15. VI. 29 r.

Pięćdziesiąta piąta Sesja Rady Ligi, która się dziś właśnie zakończyła, nie obfitowała w sprawy wzbudzające większe zainteresowanie. Gdyby nie było na porządku dziennym sprawy reformy procedury rozpatrywania przez Radę skarg mniejszości narodowych, wszystkie 31 punktów porządku dziennego zostałyby załatwione bez żadnych przemówień i dyskusyj z wyjątkiem oracyj grzecznościowych i dziękczynnych, wypowiedzianych przez przewodniczącego Sesji, Japończyka Adatci'ego i przedstawiciela Hiszpanji Quinones de Léon'a.

Przeniesienie 55-ej Sesji Rady do Madrytu odbyło się wskutek obietnicy danej przed paru laty p. Quinones de Léon, który z polecenia swego rządu usilnie o to zabiegał, pragnąc uczynić Hiszpanję przez pewien czas przedmiotem ogólnej uwagi świata politycznego oraz ściśle z nim zawsze związanej i za nim wszędzie zdążającej prasy. Zrealizowanie tej obietnicy zawdzięcza Hiszpanja swej decyzji powrotu do Ligi z której wystąpiła w marcu 1927 roku wskutek odrzucenia jej żądania stałego miejsca w Radzie. Rząd hiszpański doszedł wkrótce po tem wystąpieniu do przekonania, że krok ten żadnych korzyści mu nie przyniesie i raczej przeszkodzi w osiągnięciu jego ambitnych planów powrotu do rzędu mocarstw. Nie krępowano się uznać, że żądanie było narazie zbyt wygórowane i już we wrześniu ub. roku Hiszpanja z objawami wielkiego zadowolenia i sympatji przyjęta została ponownie do rzędu członków Ligi, uzyskując miejsce półstałe (r é e l i g i b l e) które rok przedtem przyznane zostało Polsce równocześnie z wstąpieniem do Ligi Rzeszy Niemieckiej. Urządzenie więc dopiero co zakończonej sesji Rady w Madrycie jest poniekąd premją za powrót marnotrawnego syna hiszpańskiego do ligowej rodziny.

Przejażdżka przeszło stu urzędników sekretarjatu Ligi z ogromnemi bagażami do Madrytu kosztowała grube pieniądze — przeszło miljon pesetów (1 peset=1 zł. 30 gr.) gotówką. Nadto udzielono wszystkim udającym się na Sesję Rady dziennikarzom bezpłatnego biletu na kolejach hiszpańskich na 4 tysiące kilometrów. Odbył się szereg bankietów i ogromnie wystawnych recepcyj, urządzonych bądź to dla delegacyj bądź dla przedstawicieli prasy przez króla, rząd, władze municypalne, kluby artystyczne i stowarzyszenia dziennikarzy. Wszystko to jednak bezwątpienia całkowicie się opłaciło w znaczeniu propagandowem. Przeszło setka członków delegacyj oraz parę setek dzienikarzy z całego świata miała sposobność poznać stolicę i większe miasta Hiszpanji, zapoznać się z jej życiem, przeszłością i teraźniejszością.

Pobyt większości przyjezdnych cudzoziemców trwał 2—3 tygodnie. Sezon rozpoczął się kongresem Sesji międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów, następnie obradowała Rada Ligi w charakterze Komitetu dla rozpatrzenia zgłoszonych w marcu przez Danduranda i Stresemanna propozycyj zmian w procedurze mniejszościowej, wreszcie od 10-go do dzisiaj trwała właściwa Sesja Rady. Dziś wszyscy niemal tu obecni dziennikarze wyjeżdżają na trzydniową wycieczkę do Sewilli dla obejrzenia jednego z najstarszych o bardzo bogatej przeszłości miasta Hiszpanji i zwiedzenia wystawy iberyjsko-amerykańskiej.

O sytuacji politycznej i ekonomicznej Hiszpanji napiszę osobno. Temat to niezmiernie ciekawy i obszerny, którym chcę się zająć szczegółowiej. Trudno jednak już w tej korespondencji nie wyrazić podziwu dla energji i zapobiegliwości rządu hiszpańskiego w jego usiłowaniach dźwignięcia swego narodu i kraju z upadku i uśpienia, w które go rozmaite historyczne wypadki i stosunki wewnętrzne wtrąciły na przełomie XIX-go i XX-go wieku. Trzeba poznać całą historję Hiszpanji w ciągu ubiegłego tysiąclecia, aby zrozumieć, dlaczego to potężne niegdyś mocarstwo zeszło niedawno do roli małoznaczącego państwa. Jest to niewątpliwie okres przejściowy, po którym kraj ten wyjdzie znów na szerszą arenę światową. Położenie geograficzne Hiszpanji i zacofanie w rozwoju ekonomicznym nie sprzyja poznawaniu jej przez narody centralnej i wschodniej Europy. Rząd obecny, urządzając dwie naraz wystawy o charakterze międzynarodowym i obudzając niemi zarówno w Europie jak i Ameryce zainteresowanie swoim krajem, dokonał wielkiego dzieła. Wszyscy Hiszpanie, niezależnie od swego stosunku do polityki wewnętrznej Primo de Rivery, zgodnie przyznają, że obudził on w narodzie hiszpańskim dawne ambicje, zmusił do pracy i zreformował stosunki społeczne w duchu nowoczesnym. Obecny sezon polityczny w Madrycie wespół z wystawami w Barcelonie i Sewilli jest wyrazem chęci zapoznania Europy i Ameryki z rezultatami osiągniętemi w ciągu ubiegłych 6 lat w dziedzinie podniesienia ekonomicznego kraju i unowocześnienia panujących tu niedawno jeszcze niemal średniowiecznych stosunków.

Zainteresowanie miastem i krajem, jego odrębnościami i uderzającemi nawet Polaka kontrastami było w ubiegłym tygodniu tak silne u wszystkich, nie wyłączając dziennikarzy, że Sesja Rady nie była tu tym centrum uwagi, jakim jest zwykle w Genewie. Czuło się poprostu, że jest to tylko pretekst, aby kilkuset przedstawicieli świata politycznego poznało co jest Hiszpanja i jej stolica i wywiozło stąd jaknajlepsze wrażenia. Było bardzo gorąco i w owalnej, bogatej sali Senatu hiszpańskiego — miejscu obrad Rady, panowała nuda i senność, jedynie po kuluarach przewalała się, jak zwykle, różnorodna masa rozprawiających wszystkiemi językami dziennikarzy.

Ożywienie nastąpiło dopiero wczoraj i dziś, kiedy przystąpiono do sprawy mniejszości. Hiszpanie nie są obcy temu zagadnieniu, posiadają bowiem u siebie bardzo zaognioną kwestję Katalońską, o której także będę miał sposobność napisać obszerniej. Dyskusja w sprawie mniejszości odrazu zarysowała dwa przeciwne sobie stanowiska, reprezentowane z jednej strony przez Stresemanna, popieranego oględnie przez Kanadę i Finlandję, a z drugiej strony — przez min. Zaleskiego i Rumunję, po których stronie zdeklarował się wyraźnie Briand, a milcząco Scialoja (Włochy) i Graham (Anglja). Ogólny rezultat przebiegu sprawy, o której napiszę osobno, jest następujący:

1) Zupełne niepowodzenie usiłowań Stresemanna co do zmiany procedury, w szczególności odrzucenie jego tezy, że przy rozpatrywaniu skarg mniejszości mogą brać udział w Komisji 3-ch państwa tej samej narodowości co skarżąca mniejszość oraz państwa sąsiadujące z tem, na które dana mniejszość się żali.

2) Zapowiedź Stresemanna, że przy rozpatrywaniu sprawozdania z działalności Rady na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi, podniesie on całe zagadnienie mniejszościowe merytorycznie i wypowie swój pogląd na zadania i obowiązki Ligi Narodów w tej dziedzinie.

Ponadto trzeba podkreślić, że poraz pierwszy w dziejach Ligi Stresemann zrobił użytek z art. 12-go traktatu o mniejszościach, dającego prawo każdemu członkowi Rady wniesienia przed Radę bezpośrednio skargi, złożonej przez jakąkolwiek mniejszość! W ten sposób na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znalazła się skarga przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce, Naumanna i Graebe w sprawie wywłaszczeń obywateli niemieckich. Wymiana przemówień na ten temat pomiędzy Stresemannem a min. Zaleskim miała charakter zasadniczego sporu. Rada przyjęła rezolucję, zalecającą obu stronom zainteresowanym z Adatci'm jako przewodniczącym (nie jako arbitrem) wszczęcie bezpośrednich pertraktacyj w tej sprawie. Min. Zaleski nie zgodził się jednak na propozycję Stresemanna, aby w czasie tych pertraktacyj, wdrożone postępowanie wywłaszczeniowe zostało w poszczególnych wypadkach wstrzymane.

Testis.

Mowa tronowa i sprawa Trockiego w gabinecie angielskim.

LONDYN, 21.6. (Pat). Agencja Reutera podaje, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu angielskiego dyskutowano nad projektem mowy tronowej, która ma być odczytana na otwarciu parlamentu. Gabinet rozważał również prośbę Lwa Trockiego o udzielenie mu pozwolenia na wjazd do Anglji.

LONDYN, 21.6. (Pat). W kołach parlamentarnych spodziewają się, że mowa królewska otwierająca izby, będzie zawierała ważne szczegóły, dotyczące spraw międzynarodowych, zwłaszcza tych, któremi obecnie zajmuje się w pierwszym rzędzie sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson. Sądzą, że sprawy, poruszone w rozmowach premjera z ambasadorem Dawesem, a więc dotyczące przyszłego porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi, Japonją i innemi państwami morskiemi, wejdą przedewszystkiem na porządek dzienny obrad i będą stanowiły w pierwszym rzędzie temat przyszłych narad gabinetu.

Z pośród innych spraw, które wysuwają się na czoło zagadnień najbliższych dni, jest nawiązanie stosunków ze Związkiem sowieckim, wycofanie wojsk z Nadrenji i kwestja uregulowania rozjemstwa.

Trzy umowy polsko-niemieckie przyjęte przez niemiecką Radę Rzeszy.

BERLIN, 21-VI. (Pat). Rada państwa Rzeszy przyjęła wczoraj trzy umowy polsko-niemieckie, a mianowicie umowę meljoracyjną, umowę o kasach oszczędnościowych oraz umowę w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckich zakładów zastawniczych w Poznaniu.

Ustawa o ochronie republiki niemieckiej przedłużona.

BERLIN, 21.6 (Pat). Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił w drugiem czytaniu przedłużenie t. zw. ustawy o ochronie republiki, która zawierać ma między innemi punkt, zakazujący byłemu cesarzowi Wilhelmowi powrotu do Niemiec.

Konferencja pracy.

GENEWA, 21.6. (Pat). Konferencja pracy na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła 72 głosami przeciwko 15 kwestjorusz, który ma być wystosowany do rządów w sprawie ilości godzin pracy urzędników.

Węgry oszczędzają.

BUDAPESZT, 21.6. (Pat). Z motywów natury oszczędnościowej odwołanych zostało do centrali ministerstw spraw zagranicznych 7 ministrów pełnomocnych oraz 14 radców legacyjnych. Odwołani zostali posłowie z Madrytu, Hagi, Tirany, Kairu, Brukseli, ze Stokholmu i Konstantynopola. Agendy odpowiednich poselstw, które zostają zniesione, prowadzić będą charges d'affaires.

Król egipski Fuad przybywa do Czechosłowacji.

PRAGA, 21.6. (Pat) W związku z wyznaczonem na dzień 26 b. m. przyjazdem do Pragi króla egipskiego Fuada przybyła tu wczoraj część jego świty, składająca się z 26 osób z marszałkiem dworu na czele.

Sprawa b. ministra Czechowicza.

Rozprawa główna rozpocznie się d. 26 b. m.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu pod przewodnictwem posła Supińskiego i Lednickiego w obecności oskarżycieli z ramienia Sejmu. Na posiedzeniu wyznaczono termin rozprawy głównej, która rozpocznie się w środę dnia 26 b.m. o godz. 11 przed południem w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie i potrwa najprawdopodobniej od 3 do 4 dni.

Dalej ustalono liczbę świadków, na których wezwani zostają radca Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Hmilanowski, wicemin. skarbu dr. Grodyński, wicedyr. departamentu budżetowego w Min. Skarbu p. Ossowski, min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski, b. min. pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz, naczelnik centralnej księgowości w Min. Skarbu p. Fiut, szef wydziału prawnego Prezydjum Rady Ministrów dr. Pietak, b. szef gabinetu premjera dr. Stempowski, szef biura w Prezydjum Rady Ministrów p. Rodich-Laskowski i marszałek Sejmu p. Daszyński. Wreszcie Trybunał postanowił sprowadzić do sali rozpraw Marszałka Piłsudskiego do zapoznania się z jego opinją.

Stronnictwo Chłopskie za połączeniem wszystkich stronnictw ludowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 20 b. m. w Sejmie obradował Klub Parlamentarny stronnistwa Chłopskiego. Na posiedzeniu po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję i wypowiedziano się za natychmiastowem połączeniem wszystkich trzech stronnictw ludowych w jedno stronnictwo bez uzgodnienia programowego i personalnego, gdyż te rzeczy załatwiać może przyszły ogólny kongres chłopski.

W specjalnej rezolucji stronnictwo chłopskie protestuje przeciwko rozwiązywaniu wieców poselskich przez starostów na prowincji.

Niemcy przyjmują plan reparacyjny Younga.

BERLIN, 21.6 (Pat). Gabinet Rzeszy odbył dziś kilkugodzinne posiedzenie pod przewodnictwem min. Stresemanna, jako najstarszego rangą ministra, zastępującego niedysponowanego kanclerza Na posiedzeniu tem min. Stresemann przedłożył gabinetowi obszerne sprawozdanie o obradach Rady Ligi w Madrycie i o rozmowach politycznych, przeprowadzonych w Madrycie i Paryżu.

Po referacie min. Stresemanna przeprowadzona zostaław łonie gabinetu obszerna dyskusja, która zakończyła się powzięciem uchwały, oświadczającej, ży rząd Rzeszy gotów jest przyjąć plan rozwiązania problemu reparacyjnego, podpisany przez rzeczoznawców 6 czerwca r. b. w Paryżu podstawę do obrad konferencji rządów państw zainteresowanych, przyczem rząd Rzeszy oświadcza, że w koniecznym związku z tą kwestją pozostaje jednocześnie sprawa doprowadzenia do ogólnej likwidacji niezałatwionych dotychczas zagadnień, pozostałych po wojnie światowej.

Komentarze „Vossische Ztg".

BERLIN, 21.VI (Pat.) „Vossische Ztg.", przytaczając dzisiejszą uchwałę gabinetu, podkreśla zasadniczą różnicę między tą uchwałą rządu Rzeszy a uchwałą rządu francuskiego.

Komunikat niemiecki, jak podkreśla „Vossische Ztg.", przyjmuje plan Younga, jako podstawę do rokowań, ostateczną jednak decyzję uzależnia od wyniku konferencji politycznej, której treść, zdaniem rządu niemieckiego, nie powinna się ograniczać tylko do umów w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej.

Dziennik zaznacza, że nierozwiązane dotychczas zagadnienia, wynikające z wojny światowej, oznaczają w pierwszym rzędzie sprawę ewakuacji Nadrenji i Zagłębia Saary.

Półoficjalne oświadczenie Austrji w sprawie rozbrojenia.

Echa listu Brianda.

WIEDEŃ 21-VI. (Pat). Odnośnie do listu ministra Brianda w sprawie rozbrojenia Austrji zamieszcza „Reichspost" następujące półoficjalne oświadczenie:

Republika austrjacka przeprowadziła rozbrojenie, i to, jak przyznaje sprawozdanie kontroli wojskowej, nietylko materjalne, lecz także i moralne. Rozwiązanie kontroli wojskowej przez Konferencję Ambasadorów oznacza niewątpliwie także, że formalnie uznano, iż Austrja spełnia swoje zobowiązania, nałożone na nią przez traktat pokojowy. Obawy organu likwidacyjnego co do stosunków między austrjackim i niemieckim sztabem generalnym są poglądami subjektywnemi zupełnie nieuzasadnionemi. Konstrukcja austrjackich władz wojskowych nie jest tajna, lecz znana całemu światu. Co dotycza tak zw. formacyj wojskowych austrjackich — oświadcza „Reichsport"—nie są one bynajmniej tajne i służą wyłącznie celom wewnętrzno-politycznym, a z polityką zagraniczną nie mają one nic wspólnego.

Macdonald omówi sprawę rozbrojenia z Hooverem.

WASZYNGTON, 21-VI. (Pat). Porozumienie osiągnięte między Macdonaldem i ambasadorem Dawesem w sprawie zbrojeń morskich schodzi na plan drugi wobec przewidywanej wizyty premjera brytyjskiego w Waszyngtonie, gdzie omawiać ma on tę kwestję z prezydentem Hooverem. Koła dobrze poinformowane uważają tę wizytę za rzecz pewną.

Japonja poprze zarządzenia rozbrojeniowe.

WASZYNGTON, 21-VI. (Pat). Premjer japoński Tanaka poinformował rząd Stanów Zjednoczonych, iż Japonja gotowa jest poprzeć zarządzenia, mające na celu dalsze zmniejszenie zbrojeń.

Kiedy papież opuści Watykan?

WIEDEŃ, 21.6 (Pat). Dzienniki donoszą z Rzymu, że pierwsza wycieczka papieża, wyznaczona na dzień 24 b. m. z okazji uroczystości św. Jana, została ponownie odroczona. Po raz pierwszy opuści papież prawdopodobnie Watykan dopiero w październiku. W międzyczasie nastąpi wręczenie pisma uwierzytelniającego nuncjusza królowi włoskiemu, jak również ustalenie ceremonjału dla wizyty króla u papieża.

Wiadomości z Kowna.

Ograne melodje.

W związku z otwarciem w d. 21 b. m. kongresu towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego, „Lietuvos Aidas" w artykule wstępnym wyraża przekonanie, że niema ani jednego Litwina, któryby nie aprobował idei kongresu. W dalszym ciągu „Lietuvos Aidas" rozwodzi się obszernie nad niedolą małych narodów, uciskanych przez narody wielkie. Polacy—twierdzi urzędówka litewska—uciskają obecnie Litwinów, a także inne narodowości. Tak samo Rosjanie mogą z czasem pognębić Finnów, Estończyków i Łotyszów. Ażeby uniknąć tego losu, wszystkie te narody powinny się zjednoczyć. Kto nie życzy sobie, żeby umocnił się „międzynarodowy bandytyzm", ten musi go zwalczać, bez względu na to, z której pochodzi strony. Sąsiedzi Litwinów niezawsze jednak pragną to zrozumieć. Estonja przygotowuje wyjazd swego naczelnika państwa do Polski. Nie jest również tajemnicą, że w Rydze dość silne są nastroje prowarszawskie.

Witając delegatów łotewskich na dworcu, przewodniczący t-wa zbliżenia litewsko-łotewskiego Raupis podniósł w swej mowie, że przyczyną nieustalenia się dotychczas całkowicie zadawalających stosunków pomiędzy Litwą a Łotwą jest kwestja wileńska.

Prof. Błędowski wice-prezydentem Warszawy.

WARSZAWA, 21.6. (Pat). Wiceprezydentem miasta Warszawy został wybrany prof. Ryszard Błędowski, z klubu Gospodarczego Pracy, poseł na Sejm z ramienia B. B. W. z Rządem.

Skoczylas dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

WARSZAWA, 21.6. (Pat). Dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Warszawie na najbliższy rok akademicki wybrany został prof. Władysław Skoczylas, wicedyrektorem prof. Józef Gzajkowski.

Lotnicy rumuńscy odlecieli z Poznania.

POZNAN, 21.6. (Pat). Bawiąca przez dwa dni w Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej wycieczka lotników rumuńskich pod przewodnictwem szefa lotnictwa rumuńskiego odleciała w dniu 21-go b. m. rano z lotniska w Ławicy do Pragi Czeskiej.

Kronika telegraficzna.

— **Szwajcarska Rada Narodowa** ratyfikowała jednomyślnie szwajcarsko-turecki traktat rozjemczo-pojednawczy.

— **Samolot**, który przelatywał nad brzegiem rzeki św. Wawrzyńca, zawadził o kabel elektryczny, co spowodowało śmierć trzech osób.

— **Na miejsce, opróżnione po śmierci marszałka Focha,** akademja francuska na dzisiejszem posiedzeniu wybrała w poczet swych członków marszałka Petain.

— **Obrady** międzynarodowej unji wydawania kombinowanych biletów okrężnych odbyły się w Pradze czeskiej. W obradach brało udział 32 delegatów 26 zarządów kolejowych poszczególnych państw.

— **Na uroczystość tysiąclecia św. Wacława** przybyły onegdaj do Pragi czeskiej dwie wycieczki z Ameryki.

— **W związku z przewidywaną wizytą króla szwedzkiego Gustawa w Estonji,** do Tallina przyjedzie 25 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie 8 szwedzkich.

— **Węgierska Izba Deputowanych** odroczyła się do dnia 15 października.

— **Węgierska Izba Deputowanych** postanowiła wziąć udział w uroczystościach ku czci gen. Bema.

— **Zmarł** wczoraj w szpitalu budapesztańskim płk. Edmund Tersanszky, zwycięzca olimpijski w szermierce, który przed kilku dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadając z motocyklu.

„Sowiety bez komunistów".

Walka z t. zw. „odchyleniem prawicowem" w ogólno-związkowej partji komunistycznej doprowadza nieoczekiwanie do wyjaśniania rozmaitych niespodzianek. Zwolennicy opozycji prawicowej twierdzą ustawicznie, że zamożni włościanie bynajmniej nie stanowią takiej potęgi i takiego niebezpieczeństwa dla partji, jak to głoszą „stalinowcy". Zwalczając ten pogląd „prawicowców", zwolennicy Stalina przytaczają na łamach swych organów prasowych rozmaite dane faktyczne, z których wynika jasno, że wieś rosyjska zaczyna się stopniowo budzić z długotrwałego letargu, wysuwając coraz to śmielej najrozmaitsze, bardzo zasadnicze i radykalne postulaty.

O jakież postulaty chodzi tu w pierwszym rzędzie? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w n-rze 135 moskiewskiej „Prawdy" (z dnia 11 czerwca r. b.).

Czytamy tam mianowicie, że najostrzejsza forma postulatów chłopskich znajduje swój wyraz w haśle „Sowiety bez komunistów". Według „Prawdy", zamożni chłopi rosyjscy nie cofną się przed żadnemi ofiarami, by spowodować upadek rządu dyktatury proletarjatu. Otwarcie z hasłami takiemi występują podobno elementy „kułackie" bardzo rzadko. Znacznie częściej wysuwane są postulaty maskowane. Do takich „Prawda" zalicza między innemi: tajne wybory do Sowietów, legalizację burżuazyjnych i drobno-burżuazyjnych partyj, żądanie proporcjonalnej reprezentacji robotników i chłopów w Sowietach i t. d.

Z tem wszystkiem ściśle jest związany postulat samodzielnego związku włościańskiego i walka przeciwko linji klasowej na wsi. Chłopi wypowiadają się przeciwko podziałowi ludności wiejskiej na grupy, oświadczając: „Wszelkie dzielić należy nie na kułaków i biedaków, lecz na pracujących i na nieuchów".

Według słów „Prawdy", taka agitacja „kułaków" spotyka się dość często z powodzeniem. Tak naprzykład w guberni Włodzimierskiej przyjęto na jednem z zebrań następującą rezolucję: „Działalność sowietu uznaje się za niezadawalniającą, gdyż trzyma się ona linji klasowej".

W okręgu pskowskim zamożni włościanie wystąpili pod adresem miejscowego sowietu z żądaniem zaniechania dotychczasowego podziału chłopów na zamożnych i niezamożnych. W innych zaś miejscowościach doszło już nieraz do energicznych wystąpień przeciwko popieranym przez władzę chłopom bezrolnym (t. zw. biedakom), którzy ponoć są leniuchami i nie chcą pracować.

W pewnym sowiecie wiejskim chłopi zgłosili wniosek, by wybrano dwóch przewodniczących: jednego z ramienia „kułaków" i drugiego z ramienia chłopów niezamożnych.

Tak oto przedstawiają się główne punkty programu politycznego włościaństwa rosyjskiego. O ile zaś chodzi o program gospodarczy, to, według informacyj „Prawdy" — zamożni chłopi występują przeciwko polityce regulowania cen i t. zw. „chlebozagotowek", dalej przeciwko socjalistycznej przebudowie wiejskiego gospodarstwa rolnego, przeciwko systemowi samoopodatkowania wsi i t. d. W dość energiczny sposób występują „kułacy" również przeciwko organizowaniu gospodarstw zbiorowych, uważając je za pierwszy krok na drodze powrotu do poddaństwa.

Z przytoczonych powyżej wywodów oficjalnej „Prawdy" wynika ponad wszelką wątpliwość, że chłopi rosyjscy zaczynają stopniowo przechodzić do aktywizmu politycznego, którego naczelnem hasłem jest dążenie do wyeliminowania z życia wiejskiego wpływów komunistycznych.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi u min. Cara.

Dn. 18 bm. min. sprawiedliwości p. Car przyjął na dłuższej audjencji delegację Związku niższych funkcjonarjuszów P. R. P., w której okok prezydjum zarządu głównego wzięli udział delegaci z Małopolski, Wielkopolski i Pomorza, reprezentujący niższych funkcjonarjuszów sądowych i dozorców więziennych.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi następujące postulaty: 1) Przeprowadzenie rewizji zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów sądowych i dozorców wieziennych w grupach płac przy uwzględnieniu praw nabytych latami służby w służbie państwowej zaborczej, w szczególności tych, którzy w 1920 roku zostali nieodpowiednio zaszeregowani; 2) przeprowadzenie jednorazowego zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów w resorcie ministerstwa sprawiedliwości od IV do X grupy włącznie, z pozostawieniem posiadanych stopni płac; 3) unormowanie godzin służbowych, spoczynku niedzielnego; 4) oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, za pracę w dni świąteczne i za pracę w porze nocnej; 5) o zwolnienie od opłat mieszkań służbowych względnie potrącania należytości za mieszkania, zajmowane w budynkach, zajmowanych przez ministerstwo sprawiedliwości, t. j. w sądach i zakładach karnych, według rzeczywistej wartości tych mieszkań przez szacowanie takowych stosownie do ich jakości i objętości powierzchni; 6) w końcu uwzględnienie wieku życia przy nominacjach na funkcjonarjuszów etatowych tych pracowników kontraktowych, którzy określony ustawą wiek życia przekroczyli w służbie państwowej polskiej.

W uzasadnieniu memorjału delegacja wskazała na konieczność rychłej poprawy bytu niższych funkcjonarjuszów z uwagi, że obecne uposażenie doprowadziło do takiego stanu zubożenia całej rzeszy niższych funkcjonarjuszów państwowych, których nietylko, że doprowadza do pauperyzacji poważnego odłamu społeczeństwa, ale w skutkach swych staje groźnym dla samego interesu państwowego i jako taki bywa poważnie wzięty pod rozwagę przez czynniki rządzące za los Państwa odpowiedzialne.

Poza ogólnemi sprawami delegaci z Wielkopolski i Małopolski przedstawili p. ministrowi swe lokalne potrzeby, przedstawiając równocześnie ciężkie warunki życia, spowodowane przeciążeniem służbą i brakiem środków na zaspokojenie skromniejszych nawet potrzeb życiowych.

Odpowiadając na przemówienia członków delegacji wskazał p. minister Car przedewszystkiem na przyczyny, które złożyły się na to, że Państwo Polskie, mimo docenienia ważności zasadniczej regulacji płac pracowników państwowych, regulacji tej dotychczas nie było w możności przeprowadzić. Przyczyną tego m. in. jest ogólny kryzys gospodarczy, będący wynikiem ubiegłej wojny, w której Polska poniosła znaczne większe ofiary od innych państw za cenę odzyskania niepodległości, nic też dziwnego, że pracownicy państwowi jako obywatele w ofiarach tych udział brać muszą przez pracę dla Państwa w warunkach dla nich niejednokrotnie bardzo trudnych, to jednak z ogólnego położenia finansowego Państwa nie uchroni.

Przyjmując od delegacji postulaty, złożone na piśmie, uznał p. minister, że z uwagi nietylko na interes niższych funkcjonarjuszów, lecz również z uwagi na interes dobra służby zasługują na wielkie znaczenie, przeto, aby rozważaniu ich poświęcić więcej uwagi i czasu, aniżeli na to pozwala oficjalne przyjęcie delegacji w dniu audjencji.

Z tych względów wyznaczył p. minister Car konferencję z delegatami związku na dzień 26 b. m., na której to konferencji rozpatrzone być mają postulaty, złożone przez zarząd główny Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych, dotyczące prawnego i materjalnego położenia niższych funkcjonarjuszów sądowych i dozorców więziennych.

W sejmie gdańskim.

Poseł polski dr. Moczyński stwierdza ciężkie położenie Polaków w Gdańsku.

GDANSK, 21.6. (Pat). W zakończeniu dyskusji budżetowej oraz dyskusji nad oświadczeniem prezydenta senatu Sahma głos zabrał poseł polski dr. Moczyński, który w swem przemówieniu poświęcił większy ustęp ciężkiemu położeniu ludności polskiej w wolnem mieście Gdańsku, W przemówieniu prezydenta Sahma poseł Moczyński widzi wszędzie przebijającą się niechęć do Polski.

Przemówienie posła Moczyńskiego spotkało z repliką ze strony prezydenta Sahma, który starał się przedewszystkiem osłabić wrażenie skarg i zarzutów przedstawionych przez posła i popartych licznemi dowodami.

Uroczysta ekshumacja zwłok gen. Bema.

ALEPPO, 21/VI. PAT. Dnia 20 bm. odbyła się w sposób uroczysty ekshumacja zwłok generała Bema. Obecni byli reprezentanci władz francuskich z przedstawicielem wysokiego komisarza p. Valy na czele, konsulowie polski, francuski, węgierski i belgijski i wicekonsul holenderski, urzędowy lekarz francuski, kolonją polska, historyczny świadek śmierci gen. Bema Ali-Ryza-Bey, dywizjon spahisów marokańskich, bataljon piechoty arabskiej i liczne tłumy ludności. Na głębokości dwóch metrów znaleziono doskonale zachowany szkielet generała Bema. Podczas uroczystości orkiestra wykonała hymn polski i francuski, a wojsko oddało honory. Przemówienie konsula polskiego Zbyszewskiego zostało przetłumaczone na język arabski. Następnie przedstawiciel rodziny major Bem de Cosban położył pod głowę generała woreczek z ziemią ojczystą. Trumnę owinięto sztandarem polskim. Olbrzymi pochód skierował się do szpitala wojskowego, gdzie złożono trumnę z honorami wojskowemi. Uroczystość ta wywarła w mieście wielkie wrażenie.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Olbrzymi pożar lasów na Pomorzu pruskiem.

BERLIN, 21-VI. (Pat). „Telegraphen Union" donosi ze Słupia, że na Pomorzu pruskiem w lesie Ponieckielskim w powiecie Rummelsburg wybuchł olbrzymi pożar lasów, który dzięki suszy szerzy się z ogroną szybkością. Na jedenaście tysięcy morgów lasu 6 tysięcy stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa nie zdołała dotychczas powstrzymać rozszerzenia się ognia. Straż ogniowa, która przybyła na miejsce pożaru, ogranicza się do zabezpieczenia wiosek położonych w lesie.

Mobilizacja wojsk hiszpańskich w Maroku.

WIEDEŃ, 21.6 (Pat). „United Press" donosi z Madrytu, że zarządzona została mobilizacja stacjonowanych w Maroku pułków hiszpańskich. Hr. Jordan, hiszpański wysoki komisarz dla Maroka, wstrzymał oprócz tego wszystkie urlopy wojskowych marokańskich. Powodem tych zarządzeń są niepokoje, jakie wybuchły w ostatnim czasie w Maroku francuskiem.

Miljonowe oszustwo.

PARYŻ, 21.VI (Pat.) „Le Matin" donosi o wykryciu afery oszukańczej, polegającej na spekulowaniu akcjami amerykańskiego towarzystwa kopaln. Ofiarami tych manipulacyj oszukańczych, sięgających kilku tysięcy miljonów franków, padli ludzie niezamożni.

Sztraszliwa klęska powodzi w Indjach

KALKUTA, 21-VI. (Pat). Wiadomości, nadchodzące z obszarów dotkniętych powodzią dają obraz strasznej klęski. Jedna z miejscowości uległa zupełnemu zniszczenieniu. Silny prąd wody unosi ciała zabitych oraz ruchomości. Ogromne przestrzenie pól uprawnych stoją pod wodą, przedstawiając jakby morze wewnętrzne. Nad niesieniem pomocy ofiarom katastrofy pracują dzień i noc liczne zastępy ochotników.

Nowy lot transatlantycki majora Mello Franco.

BERLIN, 21-VI (Pat). „Vossisbhe Ztg." donosi z Madrytu, że major pilot hiszpański Mello Franco, który przed trzema laty przeleciał po raz pierwszy Atlantyk południowy wystartował niespodziewanie wczoraj po południu do lotu transatlantyckiego do Nowego Jorku i z powrotem. Majorowi Mello Franco towarzyszą w podróży mjr. Galerza i lotnik Ruizald. Mello Franco ma lądować po drodze w Azorach i ewentualnie w Halifaxie. Wiadomość o odlocie lotników hiszpańskich potwierdza agencja Hawasa.

Wybuch w szpitalu.

LONDYN, 21-VI. (Pat). Dzienniki donoszą z Kantonu, iż w szpitalu tamtejszym nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Zginęło prawie 100 osób. Budynek szpitalny uległ zupełnemu zniszczeniu.

Samochód i motocykl w rzece.

INSBRUCK, 21.6 (Pat). Zderzyły się tu i wpadły do rzeki samochód i motocykl wraz z pasażerami. Dwie osoby utonęły, 4 zaś odniosły ciężkie rany.

Pan Prezydent Rzplitej na Wołyniu.

ŁUCK, 21.VI (Pat.) Dziś rano o godz. 10 Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił tereny wojskowe pod Równem i na czele swego orszaku udał się do miasta. U bramy triumfalnej powitał dostojnego gościa burmistrz i przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa. Po powitaniach orszak ruszył do gmachu starostwa, gdzie oczekiwali przybycia Pana Prezydenta członkowie powiatowej komisji rolniczej oraz zunifikowanych towarzystw i kółek rolniczych. Po obu stronach ulicy stały długie szpalery wojska, duchowieństwa rzymsko-katolickiego, prawosławnego, ewangelickiego i żydowskiego (to ostatnie wystąpiło z torą i baldachimem) oraz szeregi organizacyj społecznych i młodzieży szkolnej wszystkich narodowości. Pana Prezydenta wprowadził do gmachu starosta powiatowy Bogusławski. W pięknie udekorowanej sali konferencyjnej odbyło się w obecności Pana Prezydenta uroczyste posiedzenie powiatowej komisji rolniczej, poczem Pan Prezydent udał się do kuratorjum okręgu szkolnego celem przyjęcia delegacyj hołdowniczych. O godz. 11.30 Pan Prezydent wyruszył w kierunku Klewania. Po drodze w Gródku u pięknej bramy triumfalnej, ozdobionej żółto-błękitnem napisami powitalnemi w jęz. polskim i ukraińskim, zgromadziły się tłumy okolicznej ludności, przeważnie ukraińskiej z duchowieństwem i delegatami wsi na czele. W chwili ukazania się orszaku Pana Prezydenta zebrany tłum zamanifestował żywiołowo swój hołd dla Głowy Państwa, wznosząc okrzyki „Niech żyje!" Miasto Klewań witało Pana Prezydenta z oznakami żywiołowego i masowego entuzjazmu. Na głównej ulicy wystawiono 3 bramy triumfalne, z których jedna nosiła napis „Błogosławią Twój przyjazd izraelici".

Po zwiedzeniu wielkiego tartaku w Humaniu Pan Prezydent udał się z powrotem do Łucka.

Walka międzynarodowa z przestępczością.

W Londynie bawią obecnie dyrektorzy policji paryskiej, berlińskiej wiedeńskiej oraz z rozmaitych miast Ameryki Północnej i Południowej. Tematem obrad jest utworzenie Ligi politycznej narodów dla walki z przestępczością. *Scotland Yard* — główna kwatera i komenda policji londyńskiej jest zarazem główną kwaterą delegatów zagranicznych i tutaj odbywają się obecnie obrady.

Walka z przestępczością, zorganizowana w wymiarze międzynarodowym i na fundamencie współpracy wszystkich organizacyj policyjnych, będzie w pierwszym rzędzie dotyczyła następujących dziedzin przestępczości: 1) handlu żywym towarem, handlu narkotykami, 2) fałszowania pieniędzy, 3) rabunków na poczcie, 4) grabieży biżuterji, 5) oszustwa i szantaży, 6) bandytyzmu.

Organizacja policyjna w tym kierunku będzie unormowana i skontrolowana przez t. zw. „Big Five" (grubą piątkę). t. j. kierownicze ciało Scotland Yard'u, a gotowe już postanowienia i metody będą przedłożone do uchwalenia na przygotowującym się na listopad r. b. kongresie międzynarodowym, w którym wezmą udział instytucje policyjne 50 krajów.

Tymczasem postanowiono już, iż centralne organa policyjne każdego kraju otrzymają doradców dowiadczonych z prezydjów policji w większych krajach i, odwrotnie, każdy kraj będzie mógł delegować swoich urzędników policyjnych na kursa praktyczne do organizacyj centralnych. Scotland Yard zawarł umowę z centralami policyjnemi w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, N.-Yorku i będzie delegował tam oficerów policji, władających obcemi językami i obeznanych z życiem i obyczajami danego kraju.

Scotland Yard przytrzymuje się zdania, iż najlepszym typem urzędnika policyjnego jest człowiek, który ma za sobą długą karjerę praktyczną w tej dziedzinie. Paryż natomiast przekłada typ „dyplomatyczny"—urzędnika kryminalnego inwidualnie uzdolnionego, pracującego według własnych metod i posługującego się własną inwencją i intuicją. Wiedeń przywiązuje dużą wagę do metod pomocniczych laboratorjalnych, zwłaszcza na polu chemji, Berlin rozwija głównie metody rozpoznawcze, N.-York zaś liczy przeważnie na prestiż „żelaznej pięści".

Scotlanu Yard wychodzi w swej akcji z założenia, iż przestępczość w drobnych rozmiarach należy już do przeszłości. Przestępstwa obecnie rozwijają się po linji „akcji" zorganizowanej i sfinansowanej, w której bierze udział coraz większa ilość ludzi. Dyrektor policji paryskiej, Mr. Chiappe, kładzie główny nacisk na walkę międzynarodową z handlem żywym towarem, który opiera się wyłącznie na zorganizowane akcji kolektywnej i na znacznych kapitałach. To samo podłoże wykazuje handel narkotykami, w którym bierze udział organizacja, pracująca przy użyciu i stosunków i pieniędzy.

Otóż dla uzgodnienia akcji zwalczania przestępczości w tych wszystkich dziedzinach, gdzie operuje ona w wymiarze międzynarodowym, pragnie Scotland Yard stworzyć organizację policyjną również międzynarodową, któraby pracowała nie doraźnie, od wypadku do wypadku, lecz funkcjonowałą stale. Duże nadzieje pokłada Scotland Yard na przesyłaniu odcisków daktyloskopowych przy pomocy radjo. Ten sposób komunikowania cech rozpoznawczych przestępcy może dać znakomite wyniki ze względu na swą nieporównaną szybkość.

Tak więc, o ile kongres listopadowy doprowadzi do utworzenia policyjnej ligi narodó, ryzyko przestępców, małych i wielkich, wzrośnie ogromnie, zwiększą się zaś jednocześnie szanse bezpieczeństwa publicznego i osobistego. *M. N.*

Listy z podróży.

V

Stary, kochany Kraków, Królewski nasz Wawel. Dwa sposoby służenia Bogu i ludziom. Sztuka i przyroda—Palmy i Szukalski. Biedne Muzeum Narodowe, Klejnoty Polski.

Niech się nikt nie dziwi moim sentymentom do Krakowa. Bo, po Wilnie, jakby drugi mój wychowawca, ojciec, przyjaciel. Przez lat 10, dawno już temu, patrzałam ciekawemi oczami dziecka, a potem podlotka, na twórczość miasta, które swą artystyczną atmosferą, swą polskością hodowało mię w wyższej sferze duchowej, z jakiej trudno mi potem było zejść na kręte i brudne ścieżki tego świata. Za tę „trudność" jestem jednak raczej wdzięczna miastu królów polskich i polskich artystów, i w wiernej je trzymam pamięci. Tem bardziej, że wspomnień po Ojcu, który, jako malarz i więzień stanu z 63 r. czuł się tu dopiero swobodny, mam w Krakowie sporo, czy to w Muzeum Narodowem, kędy wisi jego autoportret i parę szkiców oraz portret długoletniego dyr. Muzeum Wł. Łuszczkiewicza, czy to w auli uniwersyteckiej, gdzie jest portret rektora Łepkowskiego, czy też w kościele św. Anny, (nagrobek — medaljon prof. Wróblewskiego, uczonego który pierwszy skroplił powietrze, a zginął tragicznie, spalony od wywróconej naftowej lampy). A oczywiście wspomnień wzrokowych, osobistych bez liku. Tu właziłam na trawniki plant, dzikie dziecko litewskich borów, w tym starym pałacu odwiedzałam biskupa Krasińskiego, w tamtym A. Bartels na herbatce śpiewał takie nasze, takie zabawne piosenki! W tym ogrodzie, kędy teraz wysokie kamienice, był dworek p-twa Wańkowiczów i najweselsze niedzielne tańce z Luckiem Rydlem, H. Opieńskim, Mehoferem, w tej kancelarji Muzeum, Wyspiański, początkujący malarz, pokazywał nam swe studja portretowe, Ojciec mówił: „to nadzwyczajny artysta", a siwy Łuszczkiewicz potakiwał.

Tamte schody... alež takie same... to pensja, ongiś p. Żeleszkiewicz, potem i dotąd p. Kaplińskiej, arena zmiennych powodzeń, zmartwień i radości podlotkowskich, tam balowa sala „pod Baranami", pierwsze bale, pierwsze głupie, światowe tryumfy... Wawel... mój Boże, Rezurekcja na Wawelu z kardynałem i klerem w starych ornatach! Czy może być coś piękniejszego?

Wszystko się tak majaczy i snuje mi po głowie w tym starym kochanym Krakowie, który obchodzi mię tak blisko, jak droga „swoja" istota.

Gdzież pierwsze skierować kroki? Do panny Marji, której polichromje oglądałam w projektach Matejki w jego pracowni? Na Rynek o tej porze roku pełen kwiatów, pachnący od bzów, konwalij, *boule de neige* piwonij, które snopami sprzedają zażywne i wesołe babiny, wygadane i wrzaskliwe jak żadne na świecie?

Na cieniste planty, kędy stare kasztany tworzą zwarte, zielone sklepienie... na Wawel?... Naturalnie, że na Wawel. Tam bowiem dokonywują się niezwykłe rzeczy. Robota przy odnawianiu nie ustaje. Konsekwentnie, krok za krokiem gienialny odtwórca królewskiej siedziby p. Rektor Szyszko-Bohusz, rozbija stare zmurszałe tynki, nalepce murowane przez austrjakow i ryje jak kret w fundamentach i dźwiga zamczysko—pałac w wizji dawnej potęgi i majestatu.

Ubogi jest ten zamek królów polskich, ubogie i nagie komnaty, jeśli się je porówna do Luwru czy choćby któregoś z bawarskich zamków króla Ludwika, ale posiada wielką powagę i wdzięk niezmiernie subtelnego smaku. Umeblować tak wielką liczbę komnat w odpowiednim stylu (gotyk i renesans) — to nielada zadanie i koszt ogromny. P. dyr. Szyszko-Bohusz siedzi w swym gabinecie obłożony fotografjami, ofertami różnych antykwarjatów, między innemi hr. Wł. Tyszkiewicza (landwarowskiego) i pokazuje mi piękne szafy renesansowe w sam raz na Wawel, cóż kiedy cena?! 40 tys. lirów zdaje się. „Ależ Panie rektorze, każdy Polak powinien co ma najpiękniejszego ofiarować na Wawel. Są jeszcze prywatne zbiory"... „Ha, niech Pani o tem pisze",— odpowiada mi odnowiciel Wawelu,— „może się ofarność wzmoże, chociaż i teraz mamy już zapis Jerzego Mycielskiego i hr. Pinińskiego, piękne obrazy i meble, cóż kiedy te ostatnie, to empiry niedopomyślenia na Wawelu". „Jak została rozstrzygnięta sprawa tabliczek „cegiełek" wawelskich, fundowanych przez szkoły, osoby prywatne i instytucje, widzę że się mocno zniszczyły"? „Tak, bo miękki piaskowiec, na którym ryto nazwiska, kruszeje z czasem i rozpada się; jest projekt umieszczenia wszystkich tych nazwisk w niszy wybitej, miedzianą blachą, w jednym z bastjonów". Osobiście cieszę się z tego gdyż wpłaciwszy odnośną sumę wskutek inflacji nie doczekałam umieszczenia naszego nazwiska w liczbie tych, co o Wawelu pamiętali.

Za przewodem dystyngowanego przewodnika, idziemy, wdziawszy sukienne papucie na nogi, po lśniących jak szkło posadzkach, wykładanych już to drzewem rozmaitych odcieni z polskich lasów wziętemi, już to taflami białego marmuru (z Carrary) i czarnego (Belgji). Obramienia okien, schodów i różne szczegóły wykonano z kieleckiego szarordzawego marmuru, który się przy tamtych zagranicznych gorzej nie wydaje wcale.

Mijamy sale o rozmaitych nazwach, odtworzonych na mocy dokładnych planów i dokumentów, niektóre mają stropy rzeźbione w belkowanie, lub kasetony z głowami, inne sufity mają freski, allegoryczne postacie prof. T. Kowarskiego, naśladujące doskonale stare. Sciany zdobią obrazy z kolekcji hr. Pinińskiego i poszczególne dary osób prywatnych. Oto godny cel darów i zapisów? Czy nie lepiej, zamiast trzymać w wątpliwem bezpieczeństwie portrety dalekich przodków, dać je tu na Wawel do ozdoby i na wieczną pamiątkę? Tem bardziej, że Zarząd odnowienia poszukuje i chętnie nabywa rzeczy odpowiednie: świeczniki, (takie jakich u nas pełno t. zw. żydowskie) obrazy, meble. Widzimy prowizoryczną sypialnię Prezydenta Rzeczpospolitej, bo za przyszłym pobytem w lipcu ma stanąć w wykończonej obecnie części t. zw. wschodniego skrzydła. Tam 16 komnat już prawie gotowych. Gotyckie sale Jadwigi i Jagiełły, stare mury Kazimierza Wielkiego pamiętające, drzemią w mroku parteru, dalej idą sale Zygmunta III, Kurza Stopka, o ścianach podszytych adamaszkiem seledynowym i fioletowym, tkanym w Medjolanie na zamówienie kierownictwa Wawelu.

Kaplica Wazów malutka jak bombonjerka, jest jedną z niewielu rzeczy które ocalały z czasów barbarzyństwa koszar austryjackich, (tak jak ocalały stare marmurowe schody z czarnego marmuru, dzięki oficerowi polakowi, który je kazał deskami pokryć). Kaplica jest cała w złoconych gipsaturach, posadzka z jasnego marmuru, odrzwia z ciemnego marmuru, obicie ścian ze złocistego adamaszku, ołtarzyk z 16 w. To przemysłowcy amerykańscy, z pochodzenia polacy, przyczynili się do odnowienia tej kaplicy, złożyli 5.000 dol. na ten cel, otrzymają w podziękowaniu album i pergamin od kierownictwa i wojewody krakowskiego.

Niepodobna w feljetonie wdawać się w szczegóły i systematyczny opis pięter, sal i galerji, na to jest przewodnik, tu zaznaczam to co mię najbardziej uderzyło... Sala „Pod ptakami" na II p. ma piękny, olbrzymi kominek z herbami Wazów i Rzeczpospolitej, tu też ocalały zabytek na suficie i ścianach alegoryczne malowidła pór roku i bóstw rzymskich, tu podobno Zygmunt III alchemją się bawił. W paru salach artysta L. Pękalski odtworzył w stylu Dürera sceny turniejowe, i na podstawie starego współczesnego obrazu bitwę pod Oraszą w 1514 r. Sala „Pod ptakami" przeznaczona na audjencje, które będą miały miejsce w lipcu. Teraz praca wre, wszędzie coś wykańczają, po przez labirynty schodów, przejść, ubikacji, pokoików, wynikających z załamania murów, snują się murarze, tam majstrzy naciągają adamaszek na ramy, tu gromada malarzy kończy freski i ornamenty ścian. Tam i ówdzie obramienie drzwi, napisy łacińskie w sypialni Jagiellonów: *Velio quod possis* i *Pendit in ardua victus*, to nikłe szczątki tego, co pozostało po barbarzyńskich okupantach.

Całość budowy Zamku Wawelskiego przypada na wiek XVI kiedy Zygmunt Stary pod wpływem Węgier i Bony Renesans do Polski sprowadza rękami artystów zamawianych za granicą, mianowicie della Lore Franciszka, B. Berrecci i Mikołaj de Castiglione. Ci na starych spalonych w 1499 r. murach odbudowali gmach mniej więcej taki, jaki dziś widzimy, zachowały się nawet nazwy sal poselskiej, marszałkowskiej, senatorskiej. Sala poselska która miała być przepyszna, zachowała część pułapu i głów rzeźbionych. Miało ich być 190 i tyleż się teraz umieści. Była ona od 1663 salą sejmową, a służyła też do przyjmowania posłów zagranicznych. Styl Odrodzenia zaszczepiony przez Jagiellonów w Krakowie na Wawelu, przeniósł się na miasto do domów mieszczańskich i wiekopańskich i dalej w Rzeczpospolitlej, aż na dalekiej Litwie odnajdziemy ślady arkad i galerji wawelskich w Wileń-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Katastrofalny pożar w Holszanach, 27 domów padło pastwą płomieni.

Wczoraj pomiędzy godziną 5 a 6-tą rano wybuch w miasteczku Holszanach, odległem o 21 kilometrów od Oszmiany, niezwykle groźny pożar, który zaalarmował całą bliższą i dalszą okolicę, a nawet Wilno. W miasteczku powstała nieopisana panika. Przy sprzyjającem wietrze ogień z błyskawiczną szybkością przerzucał się na sąsiednie zabudowania i obejmował co raz to nowe domy. Dzięki tytanicznym wysiłkom zaalarmowanych straży ogniowych oraz przy pomocy miejscowej ludności po wielogodzinnej walce z rozszalałym żywiołem, pożar udało się zlokalizować i uniknąć jeszcze większej katastrofy. Mimo to pastwą płomieni padło 27 domów mieszkalnych i 4 zabudowania gospodarcze wraz z żywym i martwym inwentarzem. Na pierwszą wiadomość o pożarze wyruszyły z pobliskich miejscowości straże pożarne, zdążając na pomoc, walczącej już z ogniem miejscowej straży holszańskiej. Przybyły straże: z Oszmiany, Graużyszek, Dziewieniszek, Krewa. Starosta lidzki na pierwszą wieść z Holszan wysłał specjalnym pociągiem ratunkowym oddział lidzkiej straży ogniowej, która przybyła do st. Bohdanowa, odległej o 13 klm. od Holszan, skąd została odwołana, gdyż pożar tymczasem umiejscowiono.

We wczesnych godzinach porannych wiadomość o pożarze otrzymał również p. wojewoda wileński Raczkiewicz, który wobec alarmujących wieści wyjechał niezwłocznie samochodem na miejsce pożaru. P. wojewodzie towarzyszyli kolo Trocki i sekretarz Staniewicz. Po przybyciu na miejsce do Holszan p. wojewoda udał się na teren objęty przez pożar, poczem przyjął w Urzędzie gminnym delegację miejscowej ludności. P. wojewoda polecił zorganizować natychmiast komitet ratunkowy, który zajął się rozmieszczeniem pogorzelców i ich wyżywieniem. Między innemi spalił się urząd pocztowy (dom murowany), wraz z całym dobytkiem, sprzętami domowymi i odzieżą kierownika urzędu pocztowego Jana Tomko. P. wojewoda polecił staroście oszmiańskiemu p. Kowalewskiemu przekazać tytułem doraźnej pomocy dla pogorzelców kwotę 2000 złotych oraz przedłożyć wnioski, co do dalszej pomocy.

W czasie akcji ratunkowej doznali ciężkich obrażeń ciała: zastępca komendanta oszmiańskiej straży pożarnej urzędnik starostwa p. Mackiewicz oraz 3 mieszkańców Holszan. Łącznie kontuzje odniosło kilka osób.

Na miejsce pożaru wyruszyła również niezwłocznie z Wilna drużyna ochotniczej straży wileńskiej złożona z 4 strażaków z jedną sikawką motorową i pół kilometrem węży, które mogły okazać się potrzebne dla doprowadzenia wody z rzeki nad którą leżą Holszany. Straż pożarna wileńska dojechała do Oszmiany i z polecenia p. wojewody wróciła do Wilna, gdyż pożar został zlokalizowany dzięki energicznej akcji miejscowej i oszmiańskiej straży pożarnych.

Skutki pożaru są wprost katastrofalne, Straty, aczkolwiek nie zostały jeszcze podrachowane są ogromne.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona.

Komisja Ligi Narodów na pograniczu polsko-litewskiem.

Jak się dowiadujemy, przez Rygę przybyła do Kowna a stamtąd na pogranicze polsko-litewskie specjalna delegacja z ramienia Ligi Narodów, która w związku z odbytemi w swoim czasie pertraktacjami polsko-litewskiemi, bada na miejscu sprawę ewentualnego tranzytu towarowego pomiędzy Polską a Litwą.

DZISNA

+ **Pijąc wodę, utonął.** W dniu 15 b. m. z jeziorka na błotach kolonji Churda, gminy hołubickiej wydobył zwłoki topielca Władysława Ławrynowicza, lat 15, mieszkańca wzmiankowanej kolonji, który pijąc wodę pośliznął się i wpadł do jeziorka głębokiego przy brzegu na 4 metry.

+ **Zastrzelenie zbiega.** W dniu 13 b. m. gajowy lasów państwowych Władysław Ledachowicz przytrzymał niejakiego Adama Siwińskiego, poszukiwanego za zabójstwo gajowego Połozowskiego, spotkawszy Siwińskiego na szlaku kolei Królewszczyzna — Podświlje. Kiedy pojmanego eskortowano wózkiem kolejowym, Siwiński w odległości 2 kilometrów od Królewszczyzny zeskoczył z wózka i usiłował skryć się w gąszczach. Gajowy Ledachowicz strzelił do uciekającego dwukrotnie z rewolweru, kładąc Siwińskiego trupem na miejscu. Władze sądowe prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

+ **Nie zostawiać dzieci bez opieki.** W dniu 15 b. m. we wsi Podomchy, gm. porpliskiej spłonęły 4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami, będące własnością rodziny Stodolników. Pożar spowodowały dzieci Marji Stodolnikowej, pozostawione w domu bez opieki, które bawiły się przy palącym się piecu.

+ **Dwa domy spłonęły.** W dniu 16 b. m. spaliły się dwa domy mieszkalne, stajnia i lodownia Konstantego Korsaka w maj. Urzecze, gm. zaleskiej. Straty wynoszą 50 tysięcy złotych.

GŁĘBOKIE

+ **Z Grupy Wileńskiej BBWR.** Dnia 23 b. m., t. j. w niedzielę odbędzie się w Głębokiem zjazd mężów zaufania BBWR. z powiatu dziśnieńskiego oraz wielkie zgromadzenie ludowe, na które z ramienia Grupy Regjonalnej Wileńskiej udaje się: poseł dr. St. Brokowski i red. Fr. Świderski, sekretarz wojewódzki.

POSTAWY

+ **Młyn i tartak padły pastwą płomieni.** W dniu 16 b. m. spalił się młyn i tartak, będący własnością Czesława Polikowskiego, właściciela m. Darewa, gm. norzyckiej. Straty wynoszą około 60 tysięcy złotych.

WILEJKA

+ **Skutki nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.** W dniu 17 b. m. we wsi Szestaki gm. wojstomskiej spaliły się 4 domy mieszkalne rodziny Alchimowiczów wraz z 4 stodołami, 4 chlewami i śpichlerzem. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Strata 18 tysięcy złotych.

OSZMIANA

+ **Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego.** Dziś o godz. 14 odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę publicznej szkoły powszechnej 7-klasowej w Oszmianie i wyświęcenie hydroelektrowni miejskiej.

skich dziedzińcach Kanonji i Uniwersytetu.

Z okien zamku widok na Kraków prześliczny, z tłumu domów wykwitają wieżyce kościołów; smukłe i ciemne gotyckie Panny Marji, zielonawe kopuły św. Anny i inne... Tem oknem spoglądała może smętna Litewka oczekując wyzwoleńczej śmierci, która ją wróci Ojczyźnie jako że jej w Polsce serca nie okazali jak orzekł jej królewski małżonek Zygmunt August, tragiczny ostatni z Jagiellonów.

Tam oto baszta, którą szła mężna i krewka Andegawendzka Jadwiga ku ukochanemu i zaślubionemu Wilhelmowi i aż w bramę toporem biła, gdy ją wstrzymywał kasztelan zamku, a potem smęciła się resztę życia u stóp czarno srebrnego Chrystusa na Wawelu przy boku niekochanego Litwina. Takie to dawne, dawne dzieje drzemią i gwarzą w tych murach u stóp wielkiego, dźwięcznego Zygmunta, który przetrwał niewoli lat 125 i teraz bije wolności!

W dziedzińcu zamkowym pięknie oswobodzonym z obmurowań, co kryły smukłe arkady, stoją armaty z 16 i 17 w. świeżo z Rosji powrócone. Są to prace ludwisarstwa polskiego, z czystego bronzu i b. pięknie wykonane. Prócz nich hr. Platerowie z Białaczewa darowali trzy armaty. W Katedrze pozmieniano pomniki, niewiadomo poco! Potoccy wypędzili ze swej kaplicy przodka Włodzimierza dłuta Thorwaldsena do kaplicy królowej Zofji, zostawując sobie pomnik Chrystusa tegoż mistrza. Radziwiłłowie znów wyrzucili śliczny pomnik Skotnickiego twór ucznia Canowy, Riccia, do małej kapliczki, a na to miejsce dali nieharmonijny bronzowy nagrobek kardynała Radziwiłła.

Kaplica Wazów się odnawia — parę innych wymaga śpiesznego remontu, są dość opuszczone. Schodzę z kwiatami do krypty poetów... Mickiewicz śpi tu w trumnie białej bogato i poważnie ornamentowanej, Słowacki w prostolinijnym, czarnym sarkofagu. Oto są złączeni prochem, oto wrócili na Ojczyzny łono, do miasta w którem nie byli nigdy za życia,. po równi królom, których rolę w narodzie przejęli.

Z daleka, z daleka przyszliście tu do tych grobów królewskich drobni szlachcice litewsko - białoruscy: Kościuszko i Mickiewicz, którym jaśnie państwo odmawiało córek za żony, a obcy czcili goręcej, i prędzej uznali waszą wielkość niż swoi. Daleka była wasza droga na Wawel Królewski... przez oceany, góry, miasta ludne i obce kraje... Wygnańcy, biedni całe życie, umęczeni i miłujący bez miary, obaj za miljony... A teraz miljony was czczą, pomniki stawiają... Wychodzę... oglądam się... na murach Wawelu, z konia, żegna i wita giest ręki Naczelnika: Tadeusza Kościuszki, z Mereczowszczyzny, z głębokiej Białorusi, Litwina, jak sam siebie zawsze nazywał. A oto teraz panuje pierwszy w duchowej stolicy Polski.

Jakież teraźniejsze spory, granice i traktaty taką rzecz zmienić mogą?!...

Hel. Romer.

Z notatnika włóczęgi.

O „drobiazgach"...

O niedomaganiach naszego miasta chcemy tu mówić. Rzecz jasna — nie o wszystkich, bo by na to i przysłowiowej wołowej skóry nie starczyło, lecz ot, tak o kilku najbardziej rażących co to mówiąc „po wilenskiemu" aż „w oczy kolo" słów parę powiemy...

Tedy najpierw na nasze Krak. Przedmieście rzućmy okiem. W miejscu jej najbardziej pryncypalnem, bo przed samą katedrą, tuż naprzeciw cukierni Rudnickiego biegnie wzdłuż chodnika ogrodzenie, takie ogrodzenie że, pożal się Boże! „Ażurowy" parkanik mniej więcej ramion przechodni sięgający, z chropawych deseczek sklecony, brudno-białą farbą bylejak ochlapany! Gdyby za nim coś wdzięcznego się kryło, chętnieby się temu parkanikowi jego przejrzystość wybaczyło, lecz cóż z pomiędzy desek oczom przechodnia się ukazuje? — — Obrazek czasy Gedymina żywo przypominający...

Widać tedy suchotniczą, wydeptaną i przytrząśniętą śmieciem murawkę, dalej „Druidów kamienie" malowniczo porozrzucane i zgoła niemalowniczą murowankę, pozostałość po zakładach ślusarskich p. Smejlisa, który snadź nie mogąc wytrzymać w podobnem otoczeniu wywędrował na inną ulicę... Bliżej ulicy wznosi się tu jeszcze jeden „monument" — budka drewniana po b. p. reklamie świetlnej, lśniąca bielą swych dziewiczych, to znaczy — niemalowanych desek. Na tle tej skąpej flory i prymitywnej architektury przewija się odpowiednia do miejsca „fauna" w postaci brudnych nianiek i niemniej brudnych dzieci, wylegających się bez ceremonji na trawce! Uzupełniają wdzięczną całość kurki, tak, niewinne kurki, takie swojskie, takie nasze", że człowieka ogarnia rozczulenie!

Taki oto „krajobraz", dostępny oczom swoich i obcych, tolerują już od lat kilku dobrotliwe władze statecznego niegdyś miasta w samem jego centrum... Wstyd i groza!...

A przecie tak niewiele trzeba, by estetyce i porządkowi stało się zadość — dostatecznie wysokie i szczelne ogrodzenie wystarczy, by nadać temu miejscu wygląd należyty. A mimo to jednak śmietniczek przy placu katedralnym trwa. Podobno właściciel omawianego placu ociąga się ze wznoszeniem nowego ogrodzenia bo ten kawałek gruntu może zostanie wykorzystany przy ewentualnem rozszerzeniu placu, lub też wzniesie się tu kiedyś (!) wspaniałą kamienicę, na razie zaś „naj bude jak buwało"... Dobrze i tak!...

Gdy i ogrodzeniach mowa, nie sposób tu pominąć jeszcze jednego — znowuż przy Mickiewiczowskiej, a do tego na odcinku jej reprezentacyjnym, to znaczy biędzy placem Katedralnym a placem Łukiskim. Mianowicie tuż obok okazałej siedziby Banku T-stw Spółdzielczych, w pewnem oddaleniu od ulicy, tkwi parterowy domek drewniany (Nr. 27), przed nim zaś rachityczne kwietuszki i t. p., słowem „wieś zaciszna, wieś spokojna".

Otóż, chociaż domek ten dzięki wspomnianemu już wyżej bezpośredniemu sąsiedztwu z kamienicą bankową stanowićby mógł doskonałą ilustrację do powieści „Pałac i rudera" i jako niezastrojony z charakterem wielkomiejskim ulicy pryncypalnej, musiałby się dyskretnie przysłonić odpowiednio wysokiem ogrodzeniem — widzimy w tem miejscu romantyczny płotek, wysokość którego sięga — dosłownie — pasa człowieka dorosłego, słowem, ot, tylko wsiąść na nim z nonszalancją bokiem, wyciągając z pod fałd płaszcza gitarę i — zgodnie ze słowami poety regjonalnego — „Cidiri-bim, cidiri-bam, dla pięknych dam (o ile takowe tu istnieją!) — zanucić jakąś romance. Chociaż, klnąc się Bogiem a prawdą, raczej, również regjonalny śpiew „O, Mejszagoło!" przez popularnych „negrów wileńskich" w rewji tutejszej i w radjo niejednokrotnie śpiewany, — wydawałby się tu być o wiele bardziej wskazany!...

Analogiczny lilipuci płotek widzimy po drugiej stronie ulicy, przylegającej do cukierenki przy ul. Dąbrowskiego.

Miejmy nadzieję, że wszystkie opisane tu wyżej „sielskie, anielskie" pozostałości zabytki z okresu zaniedbania i zastoju, wywołanego przez wielką wojnę, zostaną nareszcie usunięte i porządkowi stanie się zadość!

„Łazik".

Na organizację wycieczek drobnych rolników na P. W. K.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu sejmiki i gminy w województwie wileńskiem asygnowały około 30 tysięcy złotych na organizację wycieczek drobnych rolników. Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło na ten cel 12 tysięcy złotych. Organizacja wycieczek poruczona została Związkowi Kółek i Organizacyj Rolniczych w Wilnie. Ogółem z województwa wileńskiego, zawdzięczając tej pomocy zwiedzi wystawę 600 drobnych rolników. Terminy wyjazdów zostały już ostatecznie ustalone według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd	Data	Godzina	Nr. poc.	Odjazd z Wilna data	godz.
Z Brasławia	29.VI	22.03	3454	30.VI	9.25
„ Nowo-Święcian	30.VI	7.19	712	30.VI	9.25
„ Głębokiego	1.VII	0.21	512	1.VII	9.25
„ Postaw	30.VI	22.17	512	1.VII	9.25
„ Wilejki	2.VII	1.51	852856	2.VII	9.25
„ Mołodeczna	2.VII	4.15	412	2.VII	9.25
„ Oszmiany	3.VII	5.44	412	3.VII	9.25
„ „Wilno" pow. Wil. Troc.	3.VII	—	—	3.VII	9.25

Na czele wycieczek stoją specjalnie powołani kierownicy przeważnie z pośród personelu agronomicznego sejmików, powiatów i organizacyj rolniczych.

KRONIKA

Sobota 22 Czerwca

Dziś: Paulina B.
Jutro: Agrypiny P.

Wschód słońca—g. 2 m. 32
Zachód „ g. 19 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 21/VI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	761
Temperatura średnia	+ 23° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: pogodnie
Minimum: + 10
Maximum: + 28° C.
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia

MIEJSKA

— **Przetarg na budowę domu robotniczego.** W dniu 4 lipca odbędzie się w magistracie przetarg na budowę domu robotniczego na Pióromoncie.

Dotychczas roboty te prowadzone były systemem gospodarczym.

— **Karetka pogotowia ratunkowego zacznie funkcjonować.** Jak się dowiadujemy, nieczynna od dłuższego już czasu z powodu uszkodzenia samochodowa karetka pogotowia ratunkowego została już naprawiona i z dniem dzisiejszym ponownie oddana zostanie do użytku.

— **Podwójny jubileusz.** Onegdaj pracownicy Magistratu m. Wilna obchodzili 30-to-letni jubileusz kierownika Wydziału Pomiarów miejskich inż. Franciszka Walickiego i starszego geometry tegoż wydziału p. Stanisława Januszewicza.

Obaj jubilaci znani są na gruncie wileńskim i cieszą się szczerą sympatją wśród kolegów.

To też uroczystość nosiła niezmiernie serdeczny charakter. W imieniu kolegów przemawiał p. M. Dziewicki, podnosząc zasługi p. Walickiego, który wyjątkową znajomością rzeczy i niezwykłem zamiłowaniem do swej pracy w dziedzinie regulacji i rozbudowy miasta zdobył powszechne uznanie, jako jeden z najlepszych znawców Wilna i doskonały fachowiec. Jednocześnie p. Dziewicki podkreślił działalność p. Januszkiewicza nie tylko jako dobrego urzędnika, ale jako i obywatela, który w niedawnych a bardzo groźnych dla Wilna czasach, brał czynny udział w organizacji samoobrony i w walce z bolszewizmem.

Jubilatom wręczone zostały upominki i adresy, poczem w letnim lokalu klubu szlacheckiego odbyła się skromna biesiada koleżeńska, urozmaicona licznemi przemówieniami, a nacechowana rzadkim w czasach dzisiejszych wesołym i pogodnym nastrojem.

— **Urlopy w magistracie.** W dniu 24 b. m. wraca z urlopu wypoczynkowego prezydent m. Wilna p. J. Folejewski.

Z tym samym dniem rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy wice-prezydent inż. Witold Czyż.

— **Skanalizowanie koszar antokolskich.** W dniu wczorajszym specjalna komisja, wyłoniona ad hoc z ramienia magistratu m. Wilna, dokonała lustracji urządzeń kanalizacyjnych w koszarach Antokolskich, zajętych przez 6 p. p. Leg. i stwierdziła konieczność niezwłocznego skanalizowania tych posesyj. W związku z powyższem w dniach najbliższych podjęte zostaną w tym kierunku odpowiednie roboty.

— **Kary na właścicieli kin.** Na wczorajszem posiedzeniu Prezydjum magistratu między innemi zapadła uchwała ukarania właściciela kina „Luks" grzywną 100 zł. za niedozwolone praktyki z biletami.

— **Debaty nad budżetem m. Wilna.** Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, budżet m. Wilna na rok 1929—30 zostanie przez Wydział Wojewódzki rozpatrzony w dniu 28 b. m.

SAMORZĄDOWA

— **Z posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego.** W dniu 20 b. m. odbyło się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w Wilnie. W posiedzeniu tem uczestniczył również w charakterze gościa naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Brześciu nad Bugiem p. Romuald Tejszerski, który przybył do Wilna w celu zaznajomienia się z organizacją wydziału samorządowego tutejszego województwa oraz organów kolegjalnych.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono najpierw dwie sprawy z dziedziny ustawy antyalkoholowej, następnie Wydział Wojewódzki zatwierdził trzy uchwały finansowe Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 27 maja r. b. tudzież statut etatów stanowisk służbowych dla pracowników m. Wilna, uchwalone swego czasu przez Radę Miejską. Wreszcie Wydział Wojewódzki załatwił 68 rekursów od wymiaru podatków, dokonanych przez powiatowe związki komunalne i magistrat m. Wilna.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Loty szkolne.** W dniu 20 czerwca b. r. Akademicki Aeroklub w Wilnie rozpoczął loty szkolne słuchaczów I turnusu Szkoły Lotniczej.

SPRAWY SZKOLNE

— **„Dom Dziecka".** Istniejące od szeregu lat przedszkole „Dom Dziecka" przy „Ognisku" kol. w Wilnie (ul. Kolejowa 19) przyjmuje do dn. 27. VI. b. r. zapisy dzieci na rok szkolny 1929/30. Przyjmowane są również i dzieci nie kolejarzy. Bliższych informacyj udziela kancelarja przedszkola w godzinach od 9-tej do 2-giej p. p.

— **Szkoła Powszechna przy „Ognisku" kol. w Wilnie** (ul. Kolejowa 19), zatwierdzona przez Kuratorjum Szkolne Okręgu Wileńskiego przyjmuje do dn. 1. IX. 29 r. zapisy uczniów i uczenic do I, II, III oddziału na rok szkolny 1929/30. Opłata miesięczna wynosi 10 zł. Wpisowe jednorazowe 5 zł. Zapisy przyjmuje się w kancelarji „Ogniska", która czynną jest do dn. 1. VII. b. r. w godzinach od 9-ej do 1-ej p. p., zaś od 1. VII. w godzinach od 1-ej do 7-ej wiecz. Przynależność rodziców do kolei państwowych nie jest obowiązkowa.

— **Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.** Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (naukowe, pedagogiczne i uproszczone) w okresie jesiennym b. r. odbywać się będą od dnia 18 do 31 pazdziernika. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzaminacyjnej, w terminie do 28 września, składając jednocześnie przepisaną opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klauzulowy i ustny) 84 zł., za egzamin pedagogiczny 56 zł., za egzamin uproszczony 50 zł. 40 gr., za egzamin z literatury, historji i geografji polskiej przy egzaminie uproszczonym 16 zł. 80 gr.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości interesowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II p.).

Z KOLEI

— **VII zjazd przedstawicieli kolejnictwa.** W dniu 2 b. m. rozpoczyna się w Rydze VII zjazd przedstawicieli kolejnictwa, poświęcony omówieniu międzynarodowego tranzytowego ruchu towarowego.

— **Biuro informacyjne na dworcu kol.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie otworzyła z dniem 16 czerwca r. b. na dworcu stacji Wilno osobowe w lokalu obok kasy biletowej I i II klasy biuro informacyjne, czynne codziennie od godz. 8-ej rano do godz. 3-ej popoł. Specjalnem zadaniem tego biura jest udzielanie informacyj podróżnym jadącym do Poznania w celu zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, jak również udzielanie wszelkich informacyj organizatorom i kierownikom wycieczek na P. W. K. w Poznaniu i innych wycieczek krajoznawczych, oraz pielgrzymkom. Nowe biuro funkcjonować będzie do czasu zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, to jest do końca września

Z POCZTY

— **Nowy spis urzędów, agencyj, pośrednictw pocztowych, telegraficznych, oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów prywatnych.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów, pośrednictw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów

Spis ten zawiera alfabetyczne zestawienie nazw urzędów, agencyj, pośrednictw oraz stacyj kolejowych, jakoteż określa zasadniczo zakres działania poszczególnych urzędów, agencyj i pośrednictw w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną.

W dodatku do spisu umieszczono tabele pól sytuacyjnych do wypośrodkowania stref dla obliczenia opłat paczkowych i telefonicznych, tudzież wykaz okręgów administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej według województw i powiatów, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności. Nowy spis wyjdzie z druku około 1 lipca 1929 roku. Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie wyniesie ona około sześciu złotych

Zamówienie na ten podręcznik przyjmują urzędy, agencje i pośrednictwa pocztowe i telegraficzne.

Uprasza się władze i urzędy państwowe oraz komunalne, tudzież osoby prywatne o jaknajrychlejsze podanie miejscowym urzędom, agencjom i pośrednictwom pocztowym i telegraficznym niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie członkiń Chrześc. Zw. Zaw. Praczek i Prasowaczek** odbędzie się w niedzielę 23. b. m. o godz. 12-ep m. 30 w lokalu Centr. Chrz. Zw. Zaw. przy ul. Świętojańskiej 3. Na porządku dnia sprawa zawartej ostatnio umowy zbiorowej z pracodawcami.

— **Zebranie właścicieli domów na Antokolu.** W dniu 23 b. m. w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w lokalu Domu Ludowego na Antokolu Nr. 44, odbędzie się zebranie organizacyjne członków Związku właścicieli nieruchomości m. Wilna dzielnicy Antokolskiej.

Będą omawiane bardzo ważne sprawy, żywo obchodzące każdego właściciela domu i z tego powodu obecność na zebraniu wszystkich obywateli-antokolan jest konieczna

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zw. Drobnych Kupców Chrześcijan m. Wilna.** W dniu 23 b. m. w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w lokalu przy ul. Zawalnej 1—4 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku drobnych kupców chrześcijan m. Wilna.

Ze względu na ważność spraw, wprowadzających w życie obostrzone przepisy sanitarne dla drobnego kupiectwa. obecność wszystkich kupców jest niezbędna.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Oddziału Wileńskiego Powszechnego Związku Emerytów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej dla obrania składu Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wobec nieukonstytuowania się wybranego w dniu 26 maja r. b. przez Walne Zgromadzenie Zarządu. odbędzie się w dniu 27 czerwca r. b. (we czwartek) o godz. 11-ej rano w lokalu przy ulicy Św. Anny pod Nr. 2.

HARCERSKA

— **Ostatni atak na społeczeństwo** przypuszcza Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harcerska w dn. 22 b. m., urządzając publiczną loterję fantową w celu zdobycia środków finansowych na obóz letni i udział w Złocie Harcerzy pod Poznaniem. Co piąty los wygrywa. Cena losu 50 gr. Wydawanie fantów odbywa się w sklepie przy ul. Mickiewicza 9 (róg ul. Śniadeckich).

Obywatelki obywatele Gedyminowego Grodu kupujcie losy i pomóżcie w ten sposób Czarnej Trzynastce. Sami zaś macie możność otrzymania za 50 gr. tortu, wspaniałych czekolad, kilimów łowickich i wielu innych cennych przedmiotów.

RÓŻNE

— **Choroby zakaźne na terenie województwa Wileńskiego.** Podług ostatnich danych statystycznych, stan chorób zakaźnych na terenie województwa wileńskiego przedstawia się w cyfrach następujących: tyfus brzuszny — 4; tyfus plamisty 16; płonica — 5; błonica — 5; odra — 2; róża — 1; krztusiec — 4; gruźlica — 30; jaglica — 19

— **Konkurs modeli latających.** W niedzielę, dnia 16 czerwca 1929 r. odbył się na lotnisku na Porubanku doroczny konkurs modeli latających, zorganizowany przez Zarząd Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P.

Do konkursu zgłoszono 15 modeli konstrukcji uczni szkół wileńskich. Pierwszą nagrodę w dziale modeli rekordowych uzyskał p. Jan Bielkiewicz (Gimn. im. Lelewela), model którego przeleciał 314 mtr., utrzymując się w powietrzu przeszło 20 sekund. Drugą nagrodę przyznano p. Wilhelmowi Tupikowskiemu (Gimn. Lelewela). W dziale modeli belkowych pierwsze miejsce zajął p. Bohdan Bielkiewicz (Gimn. im. Mickiewicza), najdłuższy lot 115 mtr. w 14 sek., drugie miejsce p. Szukiewicz Romuald (Gimn. Lelewela). najdłuższy lot 99,5 mtr. w 11 sek.

Ciekawym tym zawodom przyglądała się dość licznie zebrana publiczność.

— **Ostateczne wydawanie fantów,** wygranych na loterji, urządzonej dn. 1. VI. r. b. przez Zarząd Komitetu rodzicielskiego szkoły powszechnej Nr. 1 odbędzie się dziś dn. 22 b. m. od godziny 17 do 18 w lokalu tejże szkoły przy ul. Żeligowskiego Nr. 1.

— **Polski Touring Klub** urządza dnia 23 czerwca (niedziela) szereg wycieczek autobusami do Trok, Zielonych Jezior i Puszczy Rudnickiej

Wyjazd z przed bramy b. Targów Północnych o godz. 9 i 10 rano i powrót o godzinie 17 i 18-ej.

W wycieczce mogą brać udział osoby nienależące do Touring Klubu.

Informacyj udziela biuro Touring Klubu (Ogród Bernardyński, pawilon poczty) od godz. 9—13 i 17—19, tel. 17—72.

— **Podziękowanie.** Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych miasta Wilna w imieniu rodziców i uczni szkół powszechnych składa serdeczne podziękowanie organizatorom wycieczki krajoznawczej do Poznania i Gdyni, w osobach Inspektorów Szkolnych m. Wilna pp. Stanisława Starościaka i Kazimierza Bocewicza; Magistratowi m. Wilna za udzielenie na ten cel zapomogi w wysokości 6.000 złotych; pp. kierownikom wycieczki Zygmuntowi Jaworskiemu i Ferdynandowi Traczowi, oraz pp. kierownikom i Nauczycielstwu Szkół Powszechnych za pełną poświęcenia pracę. która dała możność naszej dziatwie zwiedzić: Warszawę, Poznań i Pomorze.

— **Przykład godny naśladowania.** Naczelnik wydziału p. Dworakowski, zastępujący nieobecnego wojewodę wileńskiego przyjął dziś przedstawiciela Banku Cukrownictwa p. Stefana Rószkiewicza, który złożył na ręce naczelnika Dworakowskiego pisemną deklarację Banku. Bank Cukrownictwa w deklaracji tej ofiarował w imieniu zrzeszonego w tym Banku przemysłu cukrowniczego 100 worków (wagon) cukru kryształu ze swego składu w Wilnie przy ul. Słowackiego 27 na dożywianie ludności Wileńszczyzny w powiatach dotkniętych klęską nieurodzaju.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Ostatnie przedstawienie sztuki „Tajfun".** Dziś nasz znakomity gość Wojciech Brydziński wystąpi w swej nieporównanej kreacji dr. Tokeramo w sztuce „Tajfun".

„Tajfun" jutro, w niedzielę, grany będzie po raz ostatni

Uwaga: Celem uprzystępnienia szerszej publiczności ujrzenia wielkiej kreacji Wojciecha Brydzińskiego w „Tajfunie", ceny miejsc z dniem dzisiejszym zostały znacznie zniżone.

— **Ostatnia kreacja W. Brydzińskiego w Wilnie.** „Twarz i maska" — oto tytuł komedji Chiarelli, której premjera grana będzie w poniedziałek. „Twarz i maska" daje pole W. Brydzińskiemu do wykazania całej gamy sprzecznych uczuć oraz prawdziwie wirtuozowskiej gry.

TEATR LUDOWY.

— **3 występy pożegnalne Ryskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego** (Teatr przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4). Dziś wystawiona zostanie jedna z najlepszych sztuk francuskiego pisarza Verneuille'a p. t. „Strzeżcie się kobiet charakteryzowanych" (Kuzynka z Warszawy)

Dla wygody Sz. Publiczności, zam. na letniskach po zakończeniu przedstawienia od teatru kursować będą autobusy we wszystkich kierunkach.

Bilety (od 1 do 7 zł.) do nabycia do 5-ej w księgarni „Lektor" Mickiewicza 4, od 6-ej w kasie teatru.

— **Pod dyrekcją kompozytora Eugenjusza Dziewulskiego w ogrodzie po-Bernardyńskim** odbędzie się w sobotę dn. 22-go b. m. koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. Będzie to pierwszy koncert zapoczątkowujący cykl letnich koncertów w sezonie bieżącym, urządzanych przez Wil. Ork. Symf. W programie wieczoru zostaną wykonane utwory: Moniuszki, Mozarta, Saent-Saens'a, Dziewulskiego (Black-botom marsz pogrzebowy z suity „Sen"), Skrjabina i Areńskiego. Początek o godz. 8-ej m. 15.

Trzeba się spodziewać, że społeczeństwo wileńskie, miłujące muzykę, zainteresuje się tymi koncertami.

We wtorek, 25-go b. m. drugi koncert pod dyrekcją Zygmunta Dołęgi

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dnia 22 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 16.00—17.00: Gramofon. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar chwilka litewska. 17.20—17.25: Komunikat Związku Kółek i Organ. Rolniczych Ziemi Wileńskiej. 17.25—17.50: Transm. z Warszawy „Z dziejów i przeżyć narodu" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.55—18.45: Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci p. t. „Maciuś i Paciuś" — pióra L. Krzemienieckiego. 18.45—18.55 Komunikaty P. W. K. z Poznania 18.55—19.15: Wyjątki z dzieła M. Zdziechowskiego „Walka o duszę młodzieży" — odczyta Antoni Bohdziewicz. 19.15—19.40: „Radjokronika" — wygłos. dr. Marjan Stępowski 19.40—20.05: Program na tydzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy 20.05—20.30: Feljeton aktualny. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert muzyki lekkiej. 22.00 do 23.00: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 23.00: Transm. Rewji z Salonu Philipsa w Wilnie z udziałem Sergjusza Kontera (piosenki francuskie) i zespołu muzycznego pod dyr. Wienena.

Nowa afera ks. Borodzicza.

Osławiony leonpolskiemi popisami w roku zeszłym ks. Borodzicz nie spoczął na laurach pod włoskiem niebem. Ten blisko 70-letni staruszek uparł się mącić wodę i w roku obecnym wybrał Druję na swe gościnne występy.

W dniu św. Antoniego, korzystając z odpustowego zgromadzenia ludności, kazał się porwać po nabożeństwie swym zausznikom,—którzy go na wózku powieźli na plac imienia tegoż świętego. Tam ongiś stał drewniany kościół pod wezwaniem św. Antoniego, a obok murowany kościół dominikański, zburzony przez Rosjan.

Z kabotyńską miną urządził Borodzicz wiec-kazanie. Natchniony mówca zaczął od swych zasług i cierpień w przeszłości, następnie rozwodził się nad postacią i rolą św. Antoniego, trywalizując Jego osobę. Po długich wywodach „de omnibus rebus" ten bezkonkurencyjny macher od budowy tandetnych kościołów zaczął gorąco dowodzić o konieczności wzniesienia świątyni. Wiecowo wyznaczył komitet ze sobą na czele i litanją do św. Antoniego mowę zakończył.

Pozornie cel szlachetny, chociaż nieco ekscentrycznie zapoczątkowany, tylko że, ten zgrany komedjant wygłosił przy tej okazji tyle bzdurstw i samochwalstw, że wystąpienie jego kompromituje tylko stan kapłański. Dziwne, dlaczego Kurja wileńska z takim uporem udziela mu pozwolenia na grasowanie, nie pomna przykrych doświadczeń. Pewne światło (ciemnego gatunku) rzuca pierwsza ofiara na nową świątynię: „Dziennik Wileński" dał 1000 frankow francuskich. Tu są nici sprawy. Chwalebna gorliwość, ale dlaczego w walucie francuskiej, a nie poprostu uczciwie w złotych polskich, ano wypadłaby skromna suma, a franki francuskie brzmią przynajmniej jak dolary dla ciemnego, tumanionego ludu.

Ks. Borodzicz twierdził, że ma pozwolenie arcybiskupa, na budowę świątyni, co było kłamstwem, stwierdzonem depeszą Jego Ekscelencji, dalej mówił, że na poświęcenie zjadą: Pan Prezydent, Marszałek Piłsudski, prymas Hlond etc., nabzdurzył, wznosił okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, gorąco ponosił znaczenie „naszego polsko-katolickiego „Dziennika Wileńskiego". Dziwne, jakiego gatunku bigosy mieszczą się czasem w mózgach ludzkich.

Aha! Do tej całej hecy endeckiej muzyka miejscowych strażaków izraelitów rżnęła fałszywie I-ą Brygadę. Całość zrobiła na mnie wrażenie przekomiczne, ale wywołała równocześnie przygnębiające myśli. Cała afera czerpie inicjatywę najprawdopodobniej z Wilna. Użyto Borodzicza, jako narzędzie i prowokatora przeciw ks. marjanom, a szczególnie przeciw ich superjorowi ks. Andrzejowi Cikocie — Białorusinowi. Ks. ks. marjanie cieszą się w okolicy ogromnem uznaniem, tylko dzięki swej pracy katolickiej.

Napuszczono tedy Borodzicza, żeby wniósł rozdźwięk w stosunki miejscowe i żeby odciągnął lud z pod wpływów klasztoru rzekomo białoruszczącego Polaków.

Jestem gorącym zwolennikiem polskiej akcji kulturalnej wśród miejscowych nieuświadomionych mas, ale metodami uczciwemi, bez żadnego nacisku i podstępu. Wierzę w moc kultury polskiej i jej zdolność asymilatorską.

Mieszkając w Drui dwa lata boleję, jako Polak, że bardzo dużo poczynań w imię polskości opiera się na fałszu i perfidji, a co gorsza na mętach ludzkich. Dużą winę ponoszą tu pewne wpływowe czynniki miejscowe, które posługują się tego typu demagogami, co ks. Borodzicz. Władze wojewódzkie w Wilnie powinny zwrócić na to uwagę.

Parafjanin.

Akt maturalny
w Liceum Handlowem i Liceum ogólnokształcącem im. Filomatów w Wilnie.

Dnia 18 czerwca b. r. odbyła się w szkołach, zostających pod kierownictwem p. S. Pietraszkiewiczówny, uroczystość podwójna, wręczenie świadectw abiturjentkom Liceum ogólnokształcącego i pierwszy akt maturalny w Liceum Handlowem.

Aczkolwiek, jak zaznaczyła na początku p. dyrektorka, są to dwie szkoły odrębne, z których każda stanowi zamkniętą całość, akt maturalny został złączony, zarówno ze względów technicznych, jak dla podkreślenia myśli przewodniej dyrekcji, by panienki, które zdobyły całokształt sześcioklasowego wykształcenia, wstępowały następnie do szkół specjalnych, w pierwszej linji zaś do Liceum Handlowego, które zapewnia wiedzę fachową, tak dziś w kraju naszym potrzebną.

Serdeczna, rodzinna nuta, złączona z gorącą zachętą do pracy obywatelskiej, dźwięczała we wszystkich przemówieniach, a mianowicie p. przewodniczącego komisji L. Stępińskiego, p. dyrektorki, żegnających szkołę abiturjentek, zwłaszcza zaś w ostatniem słowie przedstawiciela Rady Opiekuńczej — Liceum Handlowego, p. wice-prezesa Jastrzębskiego, który, wyrażając głębokie uznanie i wdzięczność dla pracy dyrekcji i personelu nauczycielskiego, podkreślił zarówno walory wychowawcze, jak naukowe i obywatelskie szkoły.

Świadectwo ukończenia Liceum ogólnokształcącego otrzymały:

Bejnarowiczówna Jadwiga, Brzostowska Teresa, Chodakowska Krystyna, Chwieseniówna Eugenja, Daniłówna Halina, Gajdzisówna Marja, Jaruszewiczówna Jadwiga, Jazdowska Anna, Kalinowska Wanda, Kiewszynisówa Eugenja, Kozłowska Helena, Łokucijewska Czesława, Malinowska Janina, Matusewiczówna Jadwiga, Mickiewiczówna Helena, Pożarska Hanna, Sielicka Janina, Szablińska Alina, Turczyńska Helena, Weyssenhoffówna Amelja.

Świadectwa ukończenia Liceum Handlowego otrzymały:

Gojżewska Weronika, Jastrzębska Marja, Kalinowska Henryka, Majewska Marja, Piotrowska Helena.

Korespondenci pism zagranicznych w Poznaniu.

POZNAN, 21.6. (Pat). Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania częściowo autobusami, częściowo koleją wycieczka korespondentów pism zagranicznych w liczbie około 20 osób. Goście zamieszkali w hotelu Polonia. Rano rozpoczęli oni zwiedzanie Wystawy.

„Stronnictwo komunistów - leninowców w Czechosłowacji.

PRAGA, 21.6. (Pat). Wykluczeni ze stronnictwa komunistycznego posłowie i senatorowie, organizujący obecnie stronnictwo opozycyjne, zwołali na 29 i 30 b. m. do Kladna walny zjazd zwolenników opozycji. Na zjeździe ma być przeprowadzona definitywna organizacja opozycji komunistycznej pod nazwą: „Stronnictwo komunistów-leninowców".

Jak się odbywają wybory rektora.

Dziś dokonane zostaną wybory rektora uniwersytetu im. Stefana Batorego na następny 1929/30 rok akademicki.

Zgodnie z ustawą wyboru dokonywują wszyscy profesorowie wszechnicy, a więc zwyczajni i nadzwyczajni, których minimalna ilość musi wynosić ²/₃ ciała profesorskiego.

Rektor stwierdza ilość obecnych na zebraniu, określa ile minimalnie głosów potrzeba do prawomocnego wyboru (połowa uczestników plus jeden głos) i odczytuje tekst odnośnej ustawy.

Bez dyskusji i żadnej agitacji wszyscy profesorowie na specjalnie wydrukowanych kartkach z listą profesorów, posiadających prawo wyborcze, podkreślają nazwisko proponowanego przez siebie kandydata na rektora.

Po obliczeniu rektor podaje wynik głosowania.

O ile w pierwszem głosowaniu nikt z kandydatów nie otrzymał potrzebnej ilości głosów, rektor zarządza następne głosowanie, jednakże tym razem z pośród kandydatów, którzy otrzymali głosy w pierwszych wyborach.

Jeżeli i tym razem głosy zostały rozstrzelone, tak że potrzebnej ilości nikt nie otrzymał, odbywa się trzecie głosowanie z pośród dwóch kandydatów, na których padła największa ilość głosów.

Wybranego ustępujący rektor zapytuje czy zgadza się sprawować godność rektora wszechnicy i w razie potwierdzającej odpowiedzi, oznajmia, iż wybór jest dokonany, a oklaski biorących udział w głosowaniu, zwiastują oczekującym na wynik, iż wszechnica posiada nowego, względnie tego samego rektora.

Głosowanie jest absolutnie tajne, a protokół o przebiegu jego przesłany zostaje do ministerstwa.

Wszechnica batorowa od chwili swego wskrzeszenia miała kolejno następujących rektorów-prof.: Michała Siedleckiego, Wiktora Staniewicza, Alfonsa Parczewskiego, Władysława Dziewulskiego, Stanisława Pigonia ostatnio ks. Czesława Falkowskiego.

Majowy zeszyt „Iskier".

Ukazał się w druku Nr 5 miesięcznika polskiej młodzieży akademickiej Litwy — „Iskry". Na treść numeru składają się artykuły: Przestroga (w sprawie zamachu na prof. A. Woldemarasa), Zdrowe poczynania (w sprawie zbliżenia polskiej młodzieży akademickiej Czechosłowacji, Litwy, Łotwy, Niemiec i Rumunji). Echa uroczystości mickiewiczowskich w Paryżu (odpowiedź na sławetny artykuł p. B M. w „Liet. Aidas"). O studentach Polakach z Litwy i o pomniku A. Mickiewicza w Paryżu (korespondencja własna z Paryża), wiersz, Ze wspomnień o tych, którym ma się dużo do zawdzięczenia,

Całość przedstawia się interesująco.

Tradycyjne wianki u wioślarzy.

ŚWIĘTOJAŃSKA NOC NAD WILJĄ.

Nasze dziarskie kluby wioślarskie pracują intensywnie, by wspólnemi siłami zgotować Wilnianom jak najbardziej okazałe „Noc Świętojańską" z tradycyjnymi wiankami i wielu . wielu innemi atrakcjami.

Do zgodnej pracy przystąpiły: Wileńskie T-wo Wioślarskie, Wojskowy Klub „Pogoń", 3 p. Saperów oraz Sportowy Klub Policyjny.

Program więc w ogólnych zarysach zapowiada się następująco:

W niedzielę, dn. 23 b. m. od godz. 9 wieczorem na wszystkich wymienionych, pomysłowo udekorowanych i efektownie uiluminowanych przystaniach rozbrzmiewać będą ochocze dźwięki orkiestr.

Na wodzie oświetlone wianki snuć się będą śród defilujących efektownie przystrojonych łodzi spacerowych w pokaźnej liczbie, gdyż około 50.

Rzekę i brzegi zaleją ognie sztuczne olśniewające rakiety i t. d. i t. d.

Spodziewać się należy, że i w tym roku wilnianie tłumnie pospieszą nad Wilję, by wziąć udział w tradycyjnem, bezfrasobliwem święcie naszych dzielnych wioślarzy uroczych wioślarek, gwarantujących uroczyście piękną pogodę.

Spodziewając się dużej frekwencji na wszystkich przystaniach urządzono specjalne trybuny dla publiczności, która nieskrępowanie nasycać i rozkoszować się będzie dowoli rozsnuwanymi przed nią obrazami widokami, dającymi moc długoniezapomnianych wrażeń malowniczych i estetycznych.

Kos.

NOWINY RADJOWE.

Radjo-odbiornik wolno zainstalować na okres letni na letnisku.

Polskie Radjo podaje do wiadomości radjoabonentów. że na okres letni wolno przenosić swoją instalację odbiorczą na letniska bez uiszczenia jakichkolwiek dodatkowych opłat, lub zmiany upoważnienia. Zasiąg detektorowy Wileńskiej Stacji Nadawczej — 39 kilometrów.

Koncerty dla letników od 12.10—12.50.

Polskie Radjo w Wilnie, pamiętając o słuchaczach, przebywających na letniskach, wprowadziło do swoich programów muzykę z płyt gramofonowych, nadawaną **codziennie od 12.10 do 12.50.**

Radjo-Rewja w sobotę, 22-go.

W sobotę, 22-go, o godz. 23-ej transmitowaną będzie z Wystawy Radjowej Philipsa, Mickiewicza 23, — Rewja, zorganizowana przez Polskie Radjo wespół z Wystawą Philipsa.

Program rewji składa się z muzyki tanecznej w wykonaniu pierwszorzędnej orkiestry dżazbandowej, aktualnych piosenek francuskich, oraz chóru murzynów, popularność którego coraz wzrasta w naszem mieście.

Wstęp na rewję za zaproszeniami.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny—plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-ej.

Na wileńskim bruku.

— **Zaginięcia.** W dniu 20 b. m. Magdalena Gudańska, Zarzecze 14, zgłosiła się do władz bezpieczeństwa z prośbą o wdrożenie poszukiwań umysłowo-chorej córki Julji, liczącej lat 15, która 16 b. m. wydaliła się z mieszkania i dotąd nie powróciła.

— W dniu 20 b. m. Michał Sypniewski, Dąbrowskiego 7, doniósł policji, iż ojciec jego Józef, lat 65 zaginął, gdyż w dniu 17 b. m. wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił. W obu powyższych wypadkach władze bezpieczeństwa zarządziły poszukiwania i dochodzenia.

— **Fałszywa dwuzłotówka.** W dniu 20 b. m. Helena K. z ulicy Pionierskiej, kupując mleko na rynku Kalwaryjskim u Emilji Wikulewiczowej ze wsi Bołtupie usiłowała puścić w obieg fałszywą dwuzłotową monetę. W sprawie tej interwenjowała policja, a dalsze dochodzenie prowadzi wydział śledczy.

— **W sprawie oszustw,** popełnionych przez Mowszę Lipenholca na szkodę rozmaitych kupców za pomocą fałszowanych kwitów zgłosiło się jeszcze dwuch poszkodowanych Tadeusz Czapla, Szklanna 2 (na 150 zł.), Gitel Perelsztejn, św. Michalski 10 (również na 150). Wsprawie tego oszustwa na szkodę całego szeregu innych kupców donosiliśmy wczoraj.

Rozmaitości

2 letnie dziecko przebyło 12 operacyj.

Niezwykły ten rekord osiągnął młodociany, zaledwie dwa lata liczący, obywatel miasta Atlanta, w Stanach Zjednoczonych, niejaki Richard Miles, którego organizm przetrwał już dwanaście operacyj, niezbędnych dla uratowania życia temu chorowitemu dziecku. Ostatnia dwunasta operacja polegała na wyjęciu tak zwanych migdałków z gardziołka dziecka. Zdaje się jednak, że będzie to ostatnia operacja, gdyż po jej dokonaniu chłopczyk czuje się znakomicie.

Giełda warszawska z dn. 21.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Londyn	43,24¼
Nowy Jork	8,88
Holandja	358,18
Kopenhaga	237,50
Szwajcarja	171,21
Włochy	46,56
Paryż	34,79
Praga	26,35
Marka niem. w obr. nieof.	212,69

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.